Rok 4 Kalisz dnia 26 Grudnia (7 Stycznia) 187$\frac{2}{3}$ r. **№ 2.**

Wschód słońca o godz. 8 m. 10 r.
Zachód „ „ 4 „ 3 w.
Długość dnia „ 7 „ 53.
Przybyło „ „ „ 15.
Wschód księżyca we dnie.
Zachód „ o god. 1 m. 40 r.

KALISZANIN,

Dziś SS. Lucjana M. i Teodora W.
D. 8 „ Seweryna Opata.
„ 9 „ Marcjanny Panny.

Cena ogłoszeń: za pierwsze 6 wierszy kop 25; za każdy następny wiersz po kop. 3.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 7 stycznia 1873 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piatki w południe.—**Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5; numer pojedyńczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, miejscowe księgarnie, oraz handel kolonjalny W. Wybrańskiego;— w Sieradzu księgarnia Rubinsteina.— Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

— Redakcja „Kaliszanina," równie jak i księgarnie pp. Hurtiga i Mittwocha przyjmują prenumeratę po rs. 6 kop. 75 na Album pamiątkowe wielkiego astronoma Kopernika, które składać się będzie: z albumu pamiątek, życiorysu i medalu. Dzieło to ma na celu wykazanie słowiańskiej narodowości Kopernika.

Od redakcji Kaliszanina do Sz. redakcij innych pism.

Szan. redakcjom z którymi dotąd redakcja Kaliszanina odbywała zamianę pism, proponuje ją uprzejmie i w ciągu roku 1873. Jeżeli po wysyłce dwóch pierwszych numerów naszego pisma nie otrzymamy wzajemnego wywiązania się, to uważać będziemy takowe za odmowę zamiany i w skutek tego zaniechamy dalszej wysyłki.

Szan. redakcje, które nie miały z nami zamiany pism, a życzą jej, raczą się wcześnie zgłosić z objawieniem tego.

„Kaliszanin" regularnie w dniach wyjścia jest ekspedjowanym; opóźnienia przeto lub niedochodzenie pisma, nie są winą tak ani redakcji tego pisma, jak i jego wydawcy.

Rozporządzenia Rządowe.

— W rządzie gubernjalnym: podporucznik dymisjonowany Franciszek Kostkiewicz, zaliczony do urzędników rządu gubernjalnego bez pensji; — kancelista magistratu m. Konina Władysław Tyszkiewicz, mianowany urzędnikiem w tutejszym Magistracie; — kancelista wydziału wojenno-policyjnego w rządzie gubernjalnym Teofil Taranowski, na własne żądanie uwolniony od służby.

(*D. G. K.*)

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

═ Spadł znikomy pyłek na olbrzymią górę,— kropla wody w bezdenny Ocean, — rok jeden w otchłań ubiegłej wieczności.

Rok! Wprawdzie to błachy punkcik w nieskończonem szeregu czasów, ale ważny przedział w biegu życia. Obliczamy byt nasz na ziemi podług lat, a tych lat nie przeżyjem już tyle, ile przeżyliśmy! Jak ulotnym, jak małym — więcej niż małym;— jakiem nicestwem jest rok, gdy staniem u jego kresu! Czem on rozróżnia się od każdego innego marzenia? Czem byliśmy, tem już nie jesteśmy! Czego używaliśmy w ciągu tego dwunasto-miesięcznego snu, tego już nie używamy.

Rok nowy rozpoczyna się w miesiącu styczniu, u starożytnych Hebreów, odpowiadał mu miesiąc Tebes; u greków nazywał się: *dentors men*, albo *protos men*. Podług rachuby attyckiej przypadają pierwsze dwie trzecie tego miesiąca na miesiąc *Pozejton*, ostatnia $\frac{1}{3}$ na początek miesiąca *Gameljon*. W Rzymie zwał on się *Januarius*, otrzymał nazwę od bożka *Janusa*, którego świątynia w czasie wojny była otwartą, a w czasie pokoju zamkniętą. Opiekunką jego była bogini Junona. Styczeń ma pochodzenie etymologiczne od słowa „stykać" tj. od stykania się starego roku z nowym. (Myśliwi inaczej to tłómaczą). Czeskie i słowackie: Ceden. Serbskie: podne meszacztwo, Sachopni (poczynający), wozimski; karniolskie: prosenz, Janus, Proseniza; windeliskie: simez, prosimez, perwnik, nowolietnik; kroackie: prossinecz, malihosichnyek; dalmackie: sieczan, szechen; bośniackie: siecjan, sieciagu, jenar, januar; ragazkie: sieciegni; sławiańskie: siesani;—ruskie: genwar, januarji; rossyjskie: Janvar; niemieckie: Jaenner.

(*D. n.*)

— Proces prasowy, wytoczony Kaliszaninowi o korespondencję z Konina, o którym przed paru miesiącami podaną była obszerna wiadomość w gazecie „Gołos," obecnie ze wszystkimi szczegółami opisany został w gazecie „Ruskij Mir."

— Przez p. X. b. ucznia konserwatorjum brukselskiego, który przytem kształcił się pod kierownictwem znakomitego kompozytora Aubera, proszeni jesteśmy o wezwanie, czyby kto nie napisał libretta opery, do której p. X. dorobiłby muzykę. Bliższej wiadomości zasięgnąć można w redakcji Kaliszanina.

— PP. właściciele domów powinniby więcej zwracać uwagi na swoich stróżów, aby ci zmiatali z trotoarów błoto zbierające się tam codziennie w skutek odwilży.

— Na album Kopernika zapisał się w redakcji Kaliszanina p. Raszewski,

— W niedzielę, jako w wigilję Nowego roku v. s., dane będą w klubie miejskim i wojskowym wieczory tańcujące.

— Lód na rzece, w skutek ciągłej odwilży i przygrzewających promieni słonecznych, bardzo skruszał, i dziś ślizgawka po rzece może stać się niebezpieczną. Radzimy przeto rodzicom, aby swym dzieciom wzbronili używania tej przyjemności, dopóki silniejszy mróz lodu nie wzmocni.

— Wczoraj i dziś przypadają święta Bożego Narodzenia starego stylu.

— Od 25 z. m. i r., przybyło do dziś dnia minut 15.

W skutek niezwykłego ciepła, pojawiły się pączki........ we wszystkich cukierniach kaliskich.

BRACTWO STRZELECKIE

W KALISZU,

z dodaniem spisu królów tarczanych;

historycznie przedstawił

C. Biernacki.

(*Ciąg drugi*).

W ordynacji magistratu kaliskiej z r. 1564 jest wzmianka o Celstacie miejscu starodawnem, na którem się odbywała strzelba. Każdy mieszczanin korzystający z prerogatyw i opieki prawa miejskiego, miał możność wpisać się do bractwa pod obowiązkiem posłuszeństwa urzędowi,—mieszczanin dawał do skrzynki t. j. kassy strzeleckiej sześć groszy, a kto nie miał miejskiego prawa, jako człowiek obcy dwanaście. Strzelano z kusz albo rusznic [3]) o klejnoty pańskie albo miejskie [4]); raz do roku o królestwo do kurka, zaś dwa razy z hakownic, a raz w rok z dział do tarczy miejskiej. Kto do reszty kurka zbił wolny był od podatków miejskich i brał klejnot królewski, sześć łokci purpuryanu po groszy 25 łokieć [5]), lub tyleż łokci adamaszku po groszy 40, do tego parę rękawic i wieniec. Strzelano z kurz bełtami [6]), na czyim bełcie imie i nazwisko nie było wypisane ten tracił wyprawę („temu szus za trafarnie [7]) ma być poczytany"). „Nie ma też żaden zagniewany być kiedy nie trafi i kuszę od siebie odrzucać, jeśli to uczyni, ma sam ją podnieść, winny grosz jeden położyć, nadto jeszcze na zawieszonego na ścianie strzelnicy osła pojrzeć. — To też mieć chcemy (postanowił urząd starszych), aby gdy takowa strzelba zacznie się, żadne pijaństwo bądź z piwa, bądź z wina nie było, a któryby w tem był znalezion, tedy ma być karan trzema groszami ilekroć to uczyni." Kto podczas kary czapki nie zdjął, a pieśni stwórcy nie zaśpiewał, tego równie za to karano. Pod karą i przysięgą nie wolno było strzelcom aby sami sobie lub drugim bełtu z tarczy dobywali, ale cylarzowi dobywać kazali [8]). Z rusznic strzelano w wieżyczce celstortu opierając strzelbę, broń zapalano hubką lub lontem, a że strzelba takowa wymagała spokoju i wielkiego porządku, surowo przeto zalecono aby jeden towarzysz drugiemu nie przeszkadzał ani mową, ani kunszty, ani też żadnem wołaniem kiedy już strzelający będzie się znajdował w wieżyczce, to wtedy każdego takiego naruszającego spokojność, karano cieleśnie 12-tu razami tak zwaną prycią. Najznakomitsze osoby w stolicy, przybywały do Celstatu podczas takowych ćwiczeń, i chcąc mieć udział w strzelaniu, za uchybienia podobne, karnym poddawały się ustawom. To też gorliwość kilkakroć w potrzebach krajowych okazano, uczciwość, trzeźwość i dobre obyczaje odznaczały członków szkoły strzeleckiej. Każdy strzelec miał cztery strzały, komu strzelba spuściła, strzał tracił. Postronny człowiek chociaż w bractwo się wkupił nie mógł

3) Kusza po łacinie „balista," rodzaj łuku do strzelania większego kalibru, silniej urządzonego, zatem trudniejszego w użyciu,—obłąk a raczej łęk jest z żelaza lub stali, cięciwa czyli bintwal z kręconego rzemienia lub sznura, cyngiel nakształt tego jaki później zastosowano do strzelby. Strzała używa się krótsza niż do łuku i zwykle z samego żelaza;—jeżeli doszła do celu cios jej był daleko silniejszy, bo zdolny przebić bal 3-y lub 4-ro calowy. Dla tego dalej i celniej takie strzały niosły. Do naciągania w kuszy cięciwy używano lewaru w ten sposób jak opisuje M. Bielski (Kron. Pols. wyd. Gałęz. 1830 ks. III 139). „Aż do panowania Ludwika Węgierkiego nasi z kuszą tylko jeździli, którą, hak mając u pasa, schyliwszy się na koniu (człek orążny), a kuszę o nogę zawadziwszy, dopinał." Były i *kusze murowe*, to jest machiny do ciskania kamieni przy dobywaniu zamków. Za udoskonaleniem ognistej strzelby kusze wyszły z użycia lubo łuki dłużej u nas pozostały.

Rusznica (bombarda) większa od zwykłej palna strzelba- Za czasów Zygmunta III roty piesze wojska, w ten rodzaj broni uzbrojone, nazywano strzelcami z rusznicami albo arkabuzyerami.

4). Nagroda za trafne strzały.

5). Był to gatuuek sukna przedniego, koloru purpurowego.

6). Bełtem zwano strzałę, pocisk czyli grot z kusz i łuków ręcznych do tarczy wymierzony, który utkwić w niej był powinien. Bywały jeden trzech łokci długie opatrzone w tylnym końcu pierzem lub bez takowego, do chowania których służył kołczan albo Sajdak (pharctra.

7) Szusem, strzał chybny nazywano; traforem zaś, ugodzenie w cel pociskiem

8) Cylarz, przysięgły przy Celstacie ustanowiony służebny, którego obowiązkiem było ustawiać i podczas strzelenia dozorować tarczy.

— (*Nadesł.*) — Stanisław Błeszczyński, uczeń pp. Piwońskich, znalazłszy zgubiony w wigilję Bożego Narodzenia kołnierz futrzany, zwrócił mi takowy.

Redakcji Kaliszanina, za pośrednictwem której dowiedziałam się do kogo mam się po niego zgłosić, składam rubla jednego, aby doniosłszy o tym chwalebnym czynie ucznia, użyła składkę na opał dla ubogich.— *W. S.*

Różne wiadomości.

— Z 22 armat francuzkich, odlewają w Niemczech wielki dzwon do katedry kolońskiej.

— W dniu 24 z. m., w Miłosławiu umarł hr. Seweryn Mielżyński.

— Europa posiada 63,662 okręty handlowe o 18,935,530 beczkach.

= Przed sądem „okręgowym w Petersburgu stawionym był książę Lusignan, oskarzony o fałszowanie weksli. Ojciec jego przybył w uniformie huzarskim jako świadek i dowiódł wiarogodnie, że pochodzi w prostej linji z rodu królowej Cypru, Jerozolimy i Armenji, że jego przodkowie nosili tytuł „Stróżów grobu świętego," i że jego ojciec kolosalny majątek 40 miljonów rsr. odziedziczył, który w swoim czasie w skarbcu patryarchy konstantynopolskiego zachowanym, ale podczas rozruchów w Konstantynopolu w r. 1824 zrabowanym został. Obecnie znajduje się on w stanie godnym opłakania. Mimo to, sąd wydał wyrok, którego treść taka: Oskarżony poddany grecki, książę Michał de Lusignan, który nosi tytuł króla Cypru, Jerozolimy i Armenji, skazanym jest na utratę praw stanu i osobistych, i zesłanie na lat 10 do gubernji Jenisejskiej.

= Profesor uniwersytetu w Würtzburgu Dr. Fick, ogłosił projekt profylaxy przeciw zarazie cholerycznej, który na tem zależy, że powietrze; którem oddychamy, filtruje się za pomocą bawełny, przez wkładanie w otwory nosa dwóch lekkich bawełnianych zwitków. Projekt opiera się na uwadze, że trucizna choleryczna zawartą jest w organicznych, rozmnażających się istotach. Takie istoty nie mogą mieć kształtu gazu, lecz są pyłkowate, wdychają się razem z powietrzem przylegają do otworów nosa, zkąd dostają się do gardła, i wraz z potrawami i śliną połkniętemi zostają. Zwitki więc bawełniane zapobiegają ich połykaniu.

= Dnia 8 grudnia r. b. wykonano w Konstantynopolu w teatrze Osmanjie, trzyaktową komiczną operę p. t. „Szerif Aga," która przez dwóch krajowych artystów utworzoną została. Muzykę napisał Ormianin Dikran Czuhadian, a tekst Aleksander Albosetto. Treść tekstu stanowi prawdziwe zdarzenie, które niedawno w pewnej wiosce w Anatolii miało miejsce. Muzyka jest pełna życia i dla ucha europejskiego bardzo oryginalna, najszczęśliwsze bowiem motywa są wzięte z piosnek narodowych tureckich, a libretto jest także w języku tureckim napisane. Kostjumy i dekoracje nic nie pozostawiły do życzenia. (*Koln. Ztng.*)

= Znany amerykański filolog Jozua Pierce, umarł w Paryżu. Za ukończone własnie olbrzymie dzieło: „Grammatyka międzynarodowa" (internationale), otrzymał od nakładcy w Nowym Jorku jako honorarium 50,000 dolarów. (*Schl. Ztng.*)

= Sławnemu, przed laty w Paryżu zmarłemu pjaniście i kompozytorowi Fr. Chopinowi, synowi nauczyciela francuzkiego języka w Warszawie, ma być tamże, jako w mieście jego rodzinnem, postawiony pomnik, którego wykonanie *rzeźbiarzowi* Godebskiemu, zięciowi słynnego wiolonczelisty Servais'go poruczono. Inicjatywa do tego posągowego wspomnienia, wyszła jak paryzka gazeta muzykalna zapewnia, z kółka wielbicieli sztuki do którego prócz księcia Orłowa, hrabiego Berga, także hrabina z Czartoryskich Działyńska, księżna Chimay, margrabina de Noailles (polka), hrabina de Mercy-Argenteau i inne dystyngowane osoby należą. (*Schl. Z.*)

= Bogate małżeństwo z Berlina, wojażując zatrzymało się na kilka tygodni w Rzymie, dokąd mu listy z Prus nadsełano. Wydawano tam mężowi najregularniej listy do niego adressowane, jednakże odmówiono mu stanowczo wydawania listów (pod adresem żony nadsyłanych), która z powodu lekkiej słabości kilka dni wychodzić nie mogła. Expedytor odesłał męża do swego przełożonego od którego z niemałem podziwieniem dowiedział się, że rozporządzenie niewydawania listów do żon adressowanych mężom, ma swą zasadę w tak wielu awanturach miłosnych rzymskich dam, że wydawanie podobnych listów mężom było już nieraz przyczyną morderstw i zabójstwa. Musiał więc pan mąż na tem poprzestać, i czekać póki żona niewyzdrowieje i sama listów nie odbierze. (*Handls.-Blatt*)

= W Galicji, na pograniczu Rossji, w lasach naprzeciw Satanowa położonych, koczuje banda rabusiów; kradnie konie i wszelki dobytek, nakłada haracz na mieszkańców, a nawet na dwory, wybiera jak wojsko w przechodzie żywność. Dowodzi nią niejaki Mużyczenko. W samym powiecie Skałackim skradła ta banda w tym roku do 300 koni i to lepszych, a w samym folwarku Popławach hr. Ponińskiego 26 koni. Jako przykład swobody, z jaką gromada łotrów gospodaruje, i uległości mieszkańców, przytaczają, że pewien dzierżawca opłacał się niejakiemu Nowitce, naczelnikowi złodziejów tamecznych, dając mu rocznie 12 korcy ziemniaków, 2 sągi drzewa, 4 fury słomy, i przyjmował jego bydło na paszę.

— Marynarze obliczyli szybkość wiatru w ró-

---

wygrać pańskiego klejnotu, dopiero następujący po pańskim. Znając przeto uprzejmą chuć człowieka pospolitego do takowej strzelby i szkoły rycerskiej magistrat przeznaczył 100 talarów na *pańskie klejnoty.* Nagrodę takową stanowił zwykle podarunek z sukna drogiego, materji i innych ozdób zakupywanych i podczas ćwiczeń na widok w Celstacie wystawionych.

Z uwagi, że działalność tej instytucji bez uposażenia pewnemi dochodami mogłaby z czasem zostać zachwianą, dla utrwalenia przeto jej bytu, Rajcy w skutku woli Zygmunta Augusta, dopiero po jego śmierci przez ordynację r. 1577 przywileje cechom służące nadali i czynsze z nowo wystawionych w rynku kramików i jatek mięsnych na dochód stowarzyszeniu strzeleckiemu przeznaczyli [9]. A że niektóre z tych kramów w r. 1591 zgorzały, oprócz nadania innych, wyznaczono im jeszcze 100 talarów rocznie, tudzież potrzebne budowania na Celstacie, z których oraz mur miejski oprawować byli powinni, które to uchwały król Zygmunt III r. 1593 potwierdził, i ściśle przestrzeganie takowych przepisów zalecił.

Szkoła rycerska w Krakowie w r. 1780 z trzech składała się stanów, to jest: magistratu, kupieckiego i cechowego. Prócz króla kurkowego, towarzystwu strzelców dodany był jeszcze jeden z rajców miejskich z tytułem dyrektora (dorector scholae jaculatoriae). Nadto, do rzędu starszeństwa należało także ośmiu mężów przez strzelców corocznie obieranych z mocy uchwały przez Zygmunta III potwierdzonej, których liczbą sąd komisarski w r. 1747 do dwunastu pomnożył, 6-ciu kupców, tyleż cechowych i jeszcze starszego, podstarszego i schubmistrza przydał. Jan Małachowski kanclerz w. kor. powodowany tem, że gdy przez nadużycie, nietylko deputowani ale i wszyscy inni pod pozorem wspólności cechowej członkowie rzemieślniczych zgromadzeń brali udział w strzelaniu, więc znosząc zwyczaj takowy, jako ustawom przeciwny, w ordynacji dla m. Krakowa r. 1750 w Warszawie wydanej, przy określeniu rozciągłości praw tej instytucji, między innemi postanowił: aby z każdego cechu więcej nad 3-ch do strzelania kurka nie wyznaczono delegowanych.

Współcześni panowaniu władców kurkowych przekazali ceremoniał wprowadzania corocznie strzelców na Celstat i obwołania króla, z którego to opisu ciekawe podają się szczegóły.

Najprzód magistrat m. Krakowa zwykł był radę gminną zawiadomić z urzędu o terminie, w którym podług starodawnego zwyczaju ma nastąpić ten publiczny popis, wzywając zarazem wszystkich PP. Imciów Strzelców „aby do onej skutecznej expedycji *in omni sobritate et modestia* (z całą przyzwoitością i skromnością) stawili się."

Jakoż, w poniedziałek po oktawie Bożego Ciała zaczynała się zwykle coroczna strzelba do kurka i następował obiór króla kurkowego, którego w XVI wieku ptasim lub ptakowym królem, a po łacinie: Detrusor galli, albo Rex sagittariorum zwano.

W dzień obchodu głównej uroczystości strzelectwa, wszystkie cechy krakowskie z chorągwiami schodziły się na mszę śpiewaną do archiprezbiterjalnego, kościoła P. Marji w godzinach rannych. Po skończonem nabożeństwie i odśpiewaniu hymnu Veni creator, cały orszak w paradzie wyszedłszy z tamtąd, postępował z muzyką i z kotłami przy huku dział i moździerzy ulicą Mikołajską do Celstatu. Przodem, za dawnych czasów, biegli w strojach tureckich, perskich i tatarskich, tak zwani kozernicy [10] czyli lekka strzelba, młodzież zapewne, śpiewając i krzycząc [11]. Dalej postępowały cechy podług starszeństwa; za niemi strzelcy, dwunastu wybranych mężów i dyrektor szkoły, poprzedzający samego króla, niosącego na piersiach, a przez szyję na wielkim srebrnym łańcuchu przewieszonego kurka w złotej koronie, którego miał w dniu tym zdać swojemu następcy. Paradę zamykały pojazdy panów i urzędników. Nieraz był obecny sam J. M. Król panujący z rodziną i dworem, a także senatorowie i pierwsi dygnitarze Rpltej z żonami swemi.

Jak tylko kozernicy mający na czele Cylarza czyli Malika, ubranego bogato po turecku od złota, srebra, pereł i korali zbliżyli się przed Celstat, uderzono znów z dział i moździerzy, ogłaszając niejako bezkrólewie na kilka godzin, podczas którego starszyzna zabierała miejsca, dla dawania wyroków o sprawności ubiegających się o przyszłoroczne berło. Dachy, dymniki, okna publicznych domów, całe podwala, począwszy od Mikołajskiej aż do Floryańskiej bramy, napełnione były tłumami widzów, a skoro już ów kurek wytrzymawszy tysiączne strzały, zbity nakoniec został, uderzono z dział po raz trzeci, poczem zaraz trębacz z wieży P. Marji ogłaszał mieszkańcom Krakowa imie nowego króla.

Wtedy dopiero król dawny zdał następcy swojemu znak piastowanej godności, to jest zawdział mu na szyję łańcuch z kurkiem, wypił za jego zdrowie puhar starego miodu, a dawny marszałek który po królu miał strzał najbliższy, wręczał nowemu laskę czyli buławę. Skoro tylko obwołano króla, wtedy choćby ten zaszczyt ubogiego nawet spotkał obywatela lub rzemieślnika, natychmiast do jego domu wysyłano straż honorową z wojska narodowego, która pilnowała porządku i niedopuszczała natłoku gromadzącego się pospólstwa. Okrzyki: „Niech żyje król!" rozlegały się dokoła,—i znowu cały pochód z tą samą okazałością i porządkiem wyruszał z Celsztatu w miasto, prowadząc króla kurkowego przy oddawaniu mu czci należnej do domu, gdzie przyjmował magistrat i zgromadzenie strzeleckie hojną zwykle biesiadą czyli tak zwaną *kolacją.* Dla dwunastu zaś mężów i dyrektora bractwa wyznaczona była ustawą pewna ilość garncy wina, miodu, oraz kołaczy, pierników i potraw [12]. Niejeden gdy został królem, ponosząc na uczty i sute częstacje koszta zbyteczne zubożał;—zaczem poszło, iż przez takie królestwo dosyć na swych fortunach rujnowało się ludzi. Kurek srebrny zostawał u króla w mieszkaniu rok cały. Ostatnim królem kurkowym był Stanisław Piątkowski pasztetnik krakowski.

9) Kramiki i jatki takowe dzierżawiły żony i córki znacznych w kraju urzędników. W liczbie tych kramarek, między innemi imionami w starych aktach magistratu krakowskiego zapisanemi, wyczytano: Anny, szlachetnego Krzysztofa Romera sekretarza kancelarji królewskiej małżonki, córek Jana Koziusza (z rodziny znanego w dziejach kardynała) oraz wielu małżonek i córek szlachetnych rajców krakowskich, które pomimo że ich ojcowie i mężę taki przystęp do tronu królów polskich miewali, nie wstydziły się jednak przemysłu i handlu, siadywały same w kramikach ozdobione brylantami, złotogłowiem,—bo nie było w tenczas osobliwością widzieć piękną mieszczankę codziennie noszącą za 100 zausznice, za 200 dukatów perły.

10) Kozernik, dosłownie to samo znaczył, co dzielny i wprawny gracz.

11) W piśmie czasowem pod tytułem Pszczółka Krakowska (z r. 1822 tom IV-ty str. 278, 302 i dalsze) znajduje się wiadomość o towarzystwie kurkowem krakowskiem, oraz starożytny z r. 1564 bardzo ciekawy statut jego, czyli „Porządek i sprawa, ruśniczy, hakowniczy i dzielny strzelby, którą takowe strzelby przy tem mieście mają być sprawowane od roku do roku wedle czasów opisanych." Jest tam również i piosnka braci kurkowych, sięgając niby jeszcze dawniejszych czasów, którą w dobrej wierze powtórzyli: autorka Rozrywek dzieci, (Hoffmanowa), Łukasz Gołębiowski (Gry i Zabawy str. 101) i syn tegoż Seweryn (Czasy Zygm. Aug). Dopiero Ambroży Grabowski wyświecił że to jest nowożytny utwor redaktora „Pszczółki" Konstantego Majeranowskiego.

12) W tym celu miasto ponosiło wydatki; pominąwszy z innych lat, w roku 1613 die 31 X bris za baryłę wina, którą wzięto na kolację króla kurkowego po groszy 8 kwarta, zapłacono grzywien 15. Roku 1623 za 24 garnce wina po groszy 18 kwarta, flor. 57 gr. 18.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

żnym jego stanie. I tak: wiatr, który dobrze dmie w żagle okrętu, przebiega 20 tysięcy metrów na godzinę; wiatr dobry dla wiatraków 21 tysięcy; wiatr dla spiesznej żeglugi morskiej 35 tysięcy; wiatr, przed którym trzeba zwinąć żagle 55 tysięcy; wiatr natarczywy 70 tysięcy; burza 80 tysięcy; największa burza 100 tysięcy. Burza, która w przedostatnią niedzielę srożyła się z rana na kanale Kaletańskim, wieczorem była już na morzu Śródziemnem, to jest przebiegła w 12-tu godzinach 1200 kilometrów. (*G. P.*)

= W ostatniem sprawozdaniu o wybijaniu monet złotych, donoszą, że do d. 26 października r. b. wybiła podług stopy państwa niemieckiego w sztukach 20-to markowych 316,964,400 grzywien, w 10-cio markowych 38,124,580 grzywien. W ciągu tygodnia od 21 października do 2-go listopada wybito w dwudziesto-markowych sztukach, w Berlinie 5,088,400, w Hannowerze 2,024,900, w Frankfurcie n. M. 1,551,700, a w Monachjum 544,440 grzywien; a w dziesięcio markowych sztukach w Frankfurcie n. M. 827,240, w Dreznie 400,000, w Karlsruhe 174,230 grzywien. Ogólne wybicie monety przedstawia przeto do d. 2-go b. m. summę 365,699,890 grzywien, z których 326,173,840 w dwudziesto-markowych, a 39,526,050 w dziesięcio-markowych sztukach. (*Handels-Blatt*).

MAPPY

topograficzno-archeologiczne,

przez

J. Szaniawskiego.

—

W № 74 „Kaliszanina” z roku 1870 na stronnicy 296, podano szczytny pomysł jednego z badaczy naszych starożytności, ułożenia mappy wykazującej topograficznie w dawnej Polsce miejsca różnorodnych wykopalisk przedhistorycznych i z wieków średnich pochodzących, wzywając zarazem podówczas wszelkie osoby mające jakiekolwiek o nich wiadomości, by takowe przez pisma publiczne ogłaszały. Półtora roku z dokładem upłynęło od owego czasu, a nikt prawie się nie zgłosił w poparciu dalszych za nisko cenionych, jak się wykazuje, odkopalisk, ani też w udzieleniu o tychże napomknień. Przedmioty wzmiankowane starożytne, o których dzieje narodu nie omal zamilczają, mianowicie zaś z pewnemi na nich znajdującemi się zarysami, godłami lub figurami natrafiane, nie powinny tak lekce być ważone; one to bowiem naprowadzają na ślady zaludnienia bardzo wczesnego miejscowości, bo może na 18 lub więcej stuleci wstecz, wykazują pewien rodzaj oświaty, zwyczajów, obyczajów, ubiorów, rękodzielni i wojowania okolic naszych mieszkańców, o których tak szczupłe i to jeszcze zaciemnione jednostronne, a nawet i złośliwe napotykamy dziejowe wspomnienia.

Ileż to wzmianek nie czyni Tacyt, historyk rzymski przy końcu wieku pierwszego po narodzeniu Chrystusa żyjący, w dziele swojem „Germania,” o narodach na wschód tejże Germanji osiadłych, a zatem na ziemi przez przodków naszych, Słowianami znacznie później mianowanych, uprawianej. Wyszczególnia on ich nazwy: Marsygnow, Gotynow, Osow i Burow, w krainach górzystych i lesistych osiadłych: Ligow, Argow, Helwekonow, Manimow, Elizyow, Naharwalow na płaszczyznach mieszkających; wreszcie Peucynow, nazywanych także Bastarnami; Wendow i Fennow, ktorych nie wie, czy ma do Germanji, czyli też do Sarmacji przyłączyć. Nie jest moim zamiarem wyliczać podobnychże ludów, przytaczanych przez Dyodora Sycylijskiego, Strabona, Justyna, Pomponjusa Melę, Plinjusza, Swetonjusza, Appjana, Ptolemeusza, Pauzanjasza i późniejszych bizantyjskich pisarzy. Wyjaśnił to wszystko, o ile mu tylko dostępne źródła starczyły, bystry, pracowity i uczony Lelewel w dziele „Narody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski.” Wielkiem atoli i koniecznem nie omal dla dobra ogółu byłoby życzeniem, ażeby przy wydawaniu lub tłumaczeniu na jakikolwiek język którego z historyków lub geografów starożytnych, albo średniowiecznych, bądź u nas, bądź za granicą, dołączano do dzieła tegoż świeżo utworzyć się mianą specjalną mappę topograficzną, lecz ściśle co do nazwy miejsc na tekscie samego tylko autora opartą.

Część podobnych topograficznych mapek ułożył Filip Kluwer Gdańszczanin, przez czas pewien na dworze podobno króla Zygmunta III przebywający, głośny archeolog, tudzież geograf, i dołączył do dzieła swojego ogłoszonego drukiem pod tytułem: „Philippi Cluverii Germania antiqua cum Vindelicia et Norico, auctoris methodo, verbis et tabulis geographicis retentis contracta opera Johannis Bunnonis.” Guelferbyti MDCLXIII in 4-to stronnic 752, na które niekiedy Naruszewicz w notatkach swoich przy tłumaczeniu Tacyta, o narodzie Germanów się powołuje. Przy temże to dziele Kluwera, w języku łacińskim ułożonem, zamieszczone są następujące przez niego sporządzone, odpowiednio do osnowy tekstu samegoż autora, mapki krain północnych Europy i Azji; dalej całej Europy starożytnej, potem Germanji za czasów Juljusza Cezara, po lewej stronie rzeki Renu leżącej, aż ku Oceanowi Brytańskiemu, Germanji do czasów cesarza Trajana z prawej strony rzeki Renu, aż do rzeki Ems (Amisia), Helwecji, narodów germańskich od czasów Juljusza Cezara, aż do Trajana, pomiędzy rzekami Renem i Elbą (Albis) osiadłych, od czasów Trajana i za życia Marcellina *); następnie narodów Swewji od rzeki Sali (Sala amnis), aż po za Wisłę (Vistula) i do odnogi morskiej zwanej Codanus, czyli do dzisiejszego morza Baltyckiego, dalej starożytnej Germanji północnej z wyszczególnieniem półwyspu Skandynawskiego, oraz narodów Sviones, Finni, Lappiones, Hyperborei, Sciri, Hirri, Aestii, Venedi i Russi, którzy to ostatni u dawnych autorów zwanemi byli Riphaces i Riphaei; w końcu tenże Kluwer przedstawia nam mappę odwiecznej Windelicji i Noryku wraz z krainami tymże przyległymi. Na mappie Swewii w ziemi Ligjów przy lewym brzegu rzeki Wisły umieszczone, zajmuje nas miasto Carrodunum **), od którego opodal ku wschodowi w krainie Bastarnów przed ujściem Sanu spotykamy miasto na prawym brzegu Wisły zwane Segovia, a na południe od tegoż, jakoby przy lewym brzegu rzeki Sanu, nie daleko jej źródła i Karpat osadę pod nazwą Asanca ***). W tekscie swoim podaje Cluverus (Lib. III Cap. 31. § 5 pag. 632), po obydwóch stronach rzeki Warty naród Burgundjonów, a miasto Ptolemeuszowskie Calisia uważa, stosownie do nazwiska i położenia, za dzisiejszy Kalisz, Klepidawę zaś za Kamieniec Podolski.

Obok mapp topograficznych natrafiamy przy temże dziele jeszcze i ryciny archeologiczne, z których jedna wyobraża u starożytnych Germanów mieszkania i zabudowania, do których niewiasty w stanie natury z rozpuszczonemi włosami, wraz z dziećmi znoszą kloce drzewa na opał i naczynia do gotowania; druga ucztę pod gołem niebem, na której rycerze wąsaci i brodaci, z dzirytami, tarczami i mieczami prostemi na ustroniu, okryci płachtami i skórami zwierzęcemi pod szyją związanemi, obsługiwani przez kobiety i dzieci, ogryzają kawały mięsiwa pieczącego się na rożnie zwierza, i wychylają trunek z naczyń, a tych mnóstwo na ziemi w koszu czy cebratce, podobnych do bań od oleju jest porozstawianych; przed każdym z biesiadujących stoi taborek o czterech nogach, a na nim miska z potrawą. Trzecia przedstawia Gaj w czci u nich będący, wraz z obrzędami religijnemi, w którym pod dębem, uwieńczonym girlandami z kwiatów i bluszczem w górę się pnącym, kapłanka wylewa płyn pewien na ogień buchający płomieniem; kapłani i posługacze przygotowują do ofiary stojącego wołu; wszystko to w wieńcach na głowach. Nóż, topór i naczynia mieszczą się na ziemi, a obecna klassa wyższa, zdobna w branzolety i naszyjniki, klęczy z rękami w górę wzniesionemi, lub złożonemi; albo korzy się ku ziemi nisko schylona. Czwarta rycina obznajmia nas ze zwyczajem używanym przy obieraniu naczelnego wodza, który ozdobnym pasem spięty, w łańcuchu na szyi, z broszkami na rękach, w krótkiej szacie, z czubem włosów sposobem chińskim ku górze związanych, z podpartym bokiem prawą ręką, a w lewicy laskę niby buławę trzymający, niesiony jest siedzący na tarczy przez dwóch drabów rycerzy na barkach. Na piątej rozwinięte są szyki bojowe, przewodniczy tymże naczelny wódz z mieczem do góry wzniesionym, z tarczą dużą czworogranną, z dwoma skrzydłami sępiemi z boków okrycia głowy w górę sterczącemi, za nim posuwają się oddziały konnicy, potem jakby piechota w kliny uszykowana, osaczona silnemi płotami i palisadami; opodal pod górą widać obóz, na wzór naszego taboru wozami z sobą połączonemi obwarowany. Ostatnia rycina przedstawia nam pogrzebowe obchody u dawnych Germanów. Obok wzniosłego stosu z kloców drzew ułożonego, na którym nieboszczyk ze zbroją i ulubionym swoim zabitym rumakiem spoczywa, walczą z sobą na wzór średniowiecznych turniejów, rycerze piesi na szable, opodal zaś konni probują zręczności swojej w kruszeniu długich oszczepów o tarcze. U piechoty dostrzegamy różnorodny kształt grotów, u konnicy zaś proporce, godła zwierząt utwierdzone na końcach lanc, a przy hełmach rogi bawole. Niewiasty stos podpalają, a z boku stojąc przy drzewie na pniu pozostała zapewne wdowa z okręconym w około szyi i przymocowanym do odnogi gałęzi sznurem, żegna się ściskaniem ręki z przyjaciółką czy krewną, bo czas nagli, by się z duchem małżonka połączyć.

Mapki powyższe wyświetla obszerny i obfity w szczegóły, na autorach oparty, łaciński tekst samegoż Kluwera. (d. c. n.)

*) Ammianus Marcellinus, rodem Grek, walczący po stronie Rzymian w Azji, Germanji, Galji, tudzież w Persji, opisał w języku łacińskim: Historją Państwa Rzymskiego od r. 91 do r. 378 po Chrystusie, w kontynuacji nie omal Tacyta i Swetoniusza.

**) Carrodunum mieści Ptolemeusz z tamtej strony (jeżeli się nie mylę) Wisły, od Włoch uważając, w narodzie Sarmackim Ligiow; Kluwer atoli, pomimo usadowienia go na swej mappie tam, gdzie dziś Kraków leży, uważa go w swym tekscie (pag. 688), za teraźniejszy Lwów. Jedni znowu zamieszczają Carrodunum w okolicach Radomia; inni w górnych Węgrzech w komitacie Liptawy, pomiędzy rzeką Waag a ziemią Spiską, blisko granicy polskiej; inni także w górnej Panonii, lecz przy połączeniu rzeki Muru z Drawą; inni wreszcie uważają je za Krainburg, miasto niemieckie, w Karnioli wyższej nad Sawą leżące. Być może, iż kilka miejscowości nazywano Carrodunum.

***) Niektórzy upatrują w niem Stary Sądecz nad Dunajcem.

Przegląd polityczny.

—

Prasa półurzędowa pruska żywo zajmuje się moralną wojną, którą Papież cesarstwu niemieckiemu wypowiedział. Organ p. Bismarcka „Nord. D. Allg. Ztng.” pisze na czele przeglądu politycznego z dnia wczorajszego: „Ogólne widoki pokojowe z jakimi stary rok się zakończył, tylko przez allokucję papiezką zaćmione zostały. Tymczasem przyjęcia różnych deputacji w Watykanie nastręczyły sposobność do nowych manifestacji, z których jedna szczególniej na uwagę zasługuje. Jestto przemówienie do szlachty rzymskiej, w którem Papież oświadcza, że i Zbawiciel kochał arystokrację i także za potomka szlachty się uważał. W tej samej mowie, dodaje „N. D. Allg. Ztng.,” Papież powiada, że tylko szlachta i duchowieństwo są właściwemi podporami tronu.”

Korespondencje z Wiednia potwierdzają, że tylko p. Beust padnie ofiarą wykryć księcia Gramonta, i odpokutuje za wojownicze usposobienie dworu wiedeńskiego w połowie lipca 1870. Wynoszony niegdyś pod obłoki ten saski i austrjacki mąż stanu, wpadł teraz w zupełną niełaskę u dworu, i utraci nawet intratną synekurę swoją w Londynie. Dymisja jego ma być postanowioną. Co do księcia Gramonta, dzienniki republikańskie w Paryżu żądają wytoczenia mu procesu za przetrzymywanie dokumentów będących własnością państwa, które to przestępstwo przewidziane w kodeksie karnym francuzkim, karane jest dożywotniem ciężkiem więzieniem. Naczelnik państwa, mniej łagodnego od p. Thiers charakteru, nieomieszkałby spełnić tych żądań prasy republikańskiej. (G. P.)

Ogłoszenia.

Abonament miesięczny tylko kop. 30!

CZYTELNIA

polska i francuzka

przy Księgarni H. HURTIGA w Kaliszu

znacznie najnowszemi dziełami powiększoną została. Abonament książek miesięcznie po kop. 30.

(517—8-6)

Upoważniony przez Komisję Rządową sprawiedliwości, **do tłomaczenia wszelkich akt sądowych** na żądanie osób prywatnych, z języków: łacińskiego, francuzkiego, i niemieckiego, na polski i odwrotnie, mam honor zawiadomić p. t. interesentów, że wszelkie zamówienia przyjmuję w biurze Archiwum akt dawnych polskich w dnie powszednie między godziną 9-tą a 12-tą przed południem.

FÜR SCHWEDEN

Josephi et Silberfeld

Agentur et Comissions Geschäft

(3—2-2) **Malmö.**



Jest do nabycia **fortepjan** używany, jeszcze w dobrym stanie, za cenę bardzo przystępną; wiadomość w aptece p. A. Rzączyńskiego, przy ulicy Warszawskiej, wprost poczty. (564-6-3)

PANNA posiadająca muzykę i języki: polski i ruski, życzy pobie przyjąć obowiązek przy dzieciach lub przy gospodarstwie. Wiadomość w domu W. Przechadzkiego, u p. Zanzöl. (565—3-2)

NA KARNAWAŁ!!

Mam honor zawiadomić szanowną publiczność, że otrzymałem znaczne transporty najnowszych

sukien balowych

(Caupons de robes) sprowadzonych z Paryża, Berlina i Lipska; przytem tarlatany, tiule, koronki, wstążki, atłasy i muśliny.

Izaak Hammer.

Obok składu materjałów piśmiennych p. Rawickiego w rynku. (5)

Aby odpowiedzieć wszelkim wymaganiom Szanownych Pań zaszczycającym magazyn mój swojem zaufaniem wyjeżdżałam do Warszawy dla zupełnego wydoskonalenia się

w kroju,

i przejrzenia najpierwszych magazynów; i dla tego obecnie po powrocie moim z Warszawy wszelkie powierzane mi roboty, już nie przez starszą pannę kierującą dotąd magazynem moim, lecz przezemnie samą wykonywane będą podług najświeższych modeli.

W magazynie moim potrzebne są panny uzdatnione do krawieczczyzny damskiej, oraz panny do nauki.

Zawistowska.

Dom W-ej Nawrockiej pod Krakusem.

W domu pod № 515 przy wrocławskiem przedmieściu jest do wynajęcia obszerny i stósowny **LOKAL** z ogrodem na zakład bawarni lub też piekarni. (3)



Do handlu p. **Szymona Rosen** nadszedł świeży transport **win** szampańskich z domów: Jules Mumm, i Gustawa Gibert Favori, które dobrocią swoją polecam z ustąpieniem rabatu, dla kupujących w większej ilości. (563-6-3)

Plenipotencję wydaną w dniu 27 Maja (8 Czerwca) 1869 r. aktem urzędowym Wmu Włodzimierzowi Biernackiemu z Żychowa, niniejszem odwołuję w zupełności.

Kalisz dnia 3 Stycznia 1873 roku.

(4) **Wacław Sokolnicki.**



Egzystujący od lat kilkudziesięciu w m. Kaliszu **handel win** pod firmą **M. R. Rosen,** a pod kierunkiem moim od dnia 1 lipca 1865 r. będący, z dniem 1 (13) stycznia r. p. 1873, mając w zupełności od poprzedniego właściciela ustąpiony, prowadzić będę pod własną moją firmą **Szymon Rosen,** o czem oddzielnymi cyrkularzami osoby interesowane zawiadomić będę miał zaszczyt.

Szymon Rosen, kupiec 2-ej gildji. (562-6-3)





Mam zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność miasta Kalisza i okolic jego, iż w nowo otworzonym przezemnie

SKŁADZIE WĘDLIN

przy ulicy Kanonickiej naprzeciw kościoła Ś-go Mikołaja, w nowo wzniesionym domu przez W-go Pusch, obok wszelkiego rodzaju zawsze świeżych i smacznie przyrządzonych wędlin, słoniny świeżej i obsuszanej, każdodziennie od godziny 9-ej do 11-ej z rana, dostać można po umiarkowanych cenach **gorących kiełbas, winerwurszków i. t. p. wędlin.** Z któremi polecam się łaskawym względom szanownej Publiczności.

Wdowa Marja Rutkowska.

(6—3-1)

Potrzebną jest do panienki dwunastoletniej **nauczycielka polka** z wyższem wykształceniem, posiadająca obok zwykłych nauk dokładnie: język francuzki, niemiecki i muzykę.

Bliższa wiadomość w Kaliszu u W. Gliszczyńskiej w domu W. Mianowskiej.

(559—3-3)

Ubezpieczenie!

Podpisani utrzymujący **kantor komissowy kupna i sprzedaży** produktów krajowych i zagranicznych, oraz wekslu, ubezpieczają od amortyzacji po kop. 20 od sztuki. Losy Prem. 5% pożyczek Cesarst. Rossyjskiego, których to ciągnienie w d. 2 (14) stycznią 1873 r. nastąpi, tudzież sprzedaje takowe i na wypłaty w ratach. Kantor przy ulicy Kanonickiej Nr. 70.

Gustaw Haimann & Comp.

(557—3-3)

W domu W-go Mazurkiewicza przy ulicy Józefiny jest do wynajęcia każdego czasu **mieszkanie** składające się z 4-ch pokoi, kuchni, i góry, cena roczna rs. 120.

(1)



Fortepjan palisandrowy mało używany o 7-miu oktawach z metalową platą, jest każdego czasu do odstąpienia. Bliższa wiadomość w hotelu Berlińskim w Kaliszu u W-go **J. E. Peszke.** (551—3-4)

Z upoważnienia Władzy szkolnej otworzyła córka moja **szkółkę żeńską** w miesiącu październiku 1872 r., w domu Drejerowej, w oficynie, w podwórzu, przy ulicy Sukienniczej Nr. 140,—lecz niestety mało bardzo mając panienek uczących się — w tym celu postanowiłam z mej strony przypomnieć się w grodzie mego urodzenia Jego szanownym mieszkańcom, aby raczyli wejść w moje położenie, i zaszczycić naszą szkółkę powiększeniem uczennic—gdyż zadaniem naszem jest praca, która pomyślnie uwieńczoną nie zostanie—jeżeli nie zyskamy życzliwych sobie.

Nauki po świętach rozpoczną się w dniu 22 grudnia (3 stycznia) 1873 r. (561—2-1)

z Fijałkowskich

Antonina Więckowska.



Ogier siwy rasy wschodniej ze stada Króla Prusk. (Neustadt a. d. Dosse) 7 lat stary, 5" 3" jest w Rososzycy mila za Skalmierzycami na sprzedaż.

(560—3-3)

Średnie ceny targowe w ostatnim tygodniu.

(Zbierane umyślnie dla Kaliszanina.)

	od		do	
	ruble i kopiejki			
Pszenicy . . korzec	8	50	7	8
Żyta . . . . . „	5	—	4	10
Jęczmienia . . „	4	—	3	55
Gryki . . . . „	4	8	3	90
Grochu . . . . „	—	—	—	—
Prosa . . . . „	—	—	—	—
Kartofli . . . . „	1	20	1	5
Rzepak zimowy „	—	—	—	—
„ letni . „	—	—	—	—
Lnianki . . . . „	—	—	—	—
Owsa . . . . . „	2	25	2	—
Oleju lnianego . . . garniec	—	—	—	—
„ rzepakowego . . „	—	—	—	—
Nafty . . . . „	—	—	—	—
Okowity . . . . . . „	1	23	—	—
„ wiadro	4	72	—	—
Wołowiny 1 gatunku funt	—	10	—	—
„ 2 „ „	—	9	—	—
Cielęciny . . . . . „	—	9	—	—
Baraniny . . . . . . „	—	11	—	—
Wieprzowiny . . . . „	—	12½	—	—
Sadła i Słoniny . . . „	—	—	—	—
Masła niesolonego . . „	—	25	—	—
„ solonego . . . „	—	23	—	—
Karpia . . . . „	—	—	—	—
Szczupaka . . . . . „	—	—	—	—
Chleba pszennego . . „	—	6	—	—
„ żytniego . . . „	—	3	—	—
„ razowego . . . „	—	2	—	—
Drzewa opało. twar. sążeń kub. . . .	13	—	—	—
„ „ miękk. „ „ . .	10	—	—	—
Siana pud	—	48	—	42
Słomy „	—	25	—	20

Kurs Giełdy Warszawskiéj.

Dnia 4 stycznia 1872 r.

Monety i papiery.	żądano		płacono	
	Ruble i kopiéjki			
Pół-Imperjały rossyjskie	—	—	—	—
Obligi skarbowe	—	—	—	—
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	94	45	94	15
„ „ „ serji II. „ 100	93	45	93	15
„ „ nowe 5% z r. 1869 . . .	93	45	93	15
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemsk. .	—	—	—	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100 . .	79	40	79	10
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	—
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	155	—	154	25
„ „ „ 1866	152	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	—	—	—	—
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiéj .	72	50	72	—
„ Głów. Tow. Ros. Dróg Żelaz. .	—	—	—	—
„ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol.	—	—	116	—
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiéj	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łodzkiéj .	—	—	108	—
5% Listy Zastawne Rossyjskie . .	108	50	—	—

Wartość kup. od L. Z. starych k.	13 1/3
„ „ „ nowych „	16 2/3
„ „ „ Likwidac. „	36 2/3

Weksle.				
Berlin: Weksel 100 talarowy 2 m. .	110	10	110	80
Londyn: 1 funt szterling 3 m. . .	7	34	7	32
Paryż: 300 franków 10 dn.	87	60	—	—
Wiedeń: 150 florenów 2 m. . . .	100	65	100	20
Moskwa: 100 rsr. 1 m.	—	—	—	—
Petersburg: 100 rsr. krótki.	100	10	99	90
„ „ „ 3 m.	98	50	—	—

Dnia 6-go i 7-go stycznia.

Termometr:	Ciepła z rana	Ciepła w połud.
Wczoraj.	2	5
Dziś	2	5

Barometr

Wczoraj: } pochmurno - odwilż.
Dziś: }

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.